



Nº 27.

Warszawa d. 6 Lipca 1918.

GAZETA LEKARSKA

· PISMO · TYGODNIOWE ·

POŚWIĘCONE · WSZYSTKIM · GAŁĘZIOM · WNIĘC ·
TNOŚCI · LEKARSKICH ·

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr W. Starkiewicz.

Wydawca Dr W. Szumlański.

Ogólnego zbioru Nº 2744.

Adres Redakcyi—Żórawia 22.

Adres Administracyi—Marszałkowska 73.

Dr Reichstein

ordynuje od 1 maja w **CIECHOCINKU**
Villa „ADAMA”.

Ciechocinek. Dr W. BIESIEKIERSKI

willa „HOME”
Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.
Mechano-elektroterapia.

Dr FILIPKIEWICZ

ordynuje przez cały rok w **Cieplicach Trenczyńskich** (Węgry) i udziela wszelkich wyjaśnień.

LAMPY KWARCOWE

(SZTUCZNE GÓRSKIE SŁOŃCE).

Kosztorysy i cenniki wysyłają

Zjednoczone firmy DROBNER — KRAKÓW.

(Dział: Magazyn Medyczny).

Jest do sprzedania

POSIADŁOŚĆ w ŚWIDRZE

odpowiednia na zakład przyrodolecniczy lub na pensjonat. Park 12-omorgowy, dochodzący do rzeki, z obszernym brzegiem płaskim, piaszczystym. Ogród owocowy i warzywny. 3 domy mieszkalne (26 pokoi) umeblowane.

Wiadomość: Marszałkowska 73 m. 2.

WYDAWNICTWO GAZETY LEKARSKIEJ.

Zimnica i komary malaryczne u nas

napisał

TADEUSZ KORZON.

Lekarz szpitala Dzieciątka Jezus.

Z 4 TABLICAMI RYSUNKÓW.

Cena m. 2.25.

Do nabycia w Administracyi Gazety Lekarskiej i we wszystkich księgarniach.
Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Algorhin Spiess

(ANTISEPTICUM AD TRACT. RESPIRATOR.).

Skład: Chloreton, Camphora, Menthol, Ol. Cinnamomi Ol. Paraffini puriss.
Użycie: Namazywać lub wkraplać a najlepiej przy pomocy rozpylacza do płynów tłuszczowych wdychać w nos i w krtani kilka razy dziennie.

Pojemność flakona ca. 50 g.

Pulverisator Spiess

Rozpylacz do algoryny i płynów tłuszczowych.

Hydrogenium hyperoxydat. stabilizat. Spiess

H_2O_2 30/0.

Pojemność flakona około 100 g.

Gwarantowana pewność pożądanej koncentracji i nieobecność szkodliwych dodatków.

Żądać prospektów.

SILV-OZON „MOTOR“

w płynie i w proszku
do przygotowania kąpieli balsamicznych
poleca własnego wyrobu

Warsz. Tow. Akc. „MOTOR“
Marszałkowska 23.

SALMET „MOTOR“

(Balsam Methylii Salicylici comp.).

Używa się w artrytyzmie, reumatyzmie
i nerwobólach

poleca własnego wyrobu
Warszawskie Tow. Akcyjne
„MOTOR“.

HIPOLIT AMBER

Skład narzędzi chirurgicznych

**Warszawa, Marszałkowska 139, wprost
bramy, I-sze piętro.**

Poleca: wszelkie narzędzia lekarskie, szpryce, igły do szprylic i chirurg. termometry i t. p.
Dokładna reparacja i odnawianie tychże.
Reprezentacja na Król. Polskie Fabryki artykułów dla celów medycznych R. GRAF et C-o, Norymberga.

Catgut z najlepszych i zdrowych kiszcerek; zupełnie gotowy do użytku (jałowy) na gwiazdkach.

Catgut surowy w motkach i kłębkach, lecz wewnątrz nici jałowy.

Tłomaczenie

prac lekarskich na język niemiecki i francuzki oraz
przepisywanie na maszynie przyjmuje b. stud. wydź.
lek. F. Stodolska. Ul. Śniadeckich (Kaliksta) 13 m. 18.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-CHIRURGICZNY

I ZANDEROWSKI

Drów W. Łapińskiego i W. Reklewskiego

Aleja Jerozolimska 65 w Warszawie.

Choroby kręgosłupa, stawów, kości, mięśni, przemiany materii i t. p. Mechanoterapia (przrządy motorowe), przrządy do leczenia elektrycznoświatelnego i gorącym powietrzem, przrządy do leczenia przekrwieniem.

Od r. 1900 wprowadzony środek zastępujący balsam peruwiański

PERUOL

cieszy się wciąż wzrastającym powodzeniem.

Bezbarwny!

Szybkie działanie!

Bezwonny!

Próby i literatura na żądanie.

Action-Gesellschaft für Anilin-Fabrikation

Pharmac. Abteilg.

Berlin SO. 36.



DZIENNIK LECARSKI

· PISMO · TYGODNIOWE ·
POŚWIĘCONE · WSZYSTKIM · GAŁĘZIOM · WNIĘ-
TNOŚCI · LECARSKICH ·

Dziesięć
lecie drugie-

Warszawa, d. 6 lipca 1918 r.

Ogólnego zbioru № 2744.

Z PRACOWNI NEURO-BIOLOGICZNEJ TOW. NAUK. WARSZ.

O drogach chłonnych układu nerwowego ośrodkowego¹⁾.

Podał

Jan Koelichen.

(Odczyt, wygłoszony w Tow. Lek. Warsz. w d. 22 stycznia 1918 r.).

Pragnę przedstawić Szanownym Panom wyniki moich badań doświadczalnych nad drogami chłonnymi układu nerwowego ośrodkowego. Na wstępie jednak muszę nakreślić zarys historyczny wyników badań dotychczasowych w tej dziedzinie. Dzięki pracom doświadczalnym szeregu badaczy, a zwłaszcza Schwalbego, Quinekego, Key'a i Retziusa, polegającym na zastrzykiwaniu do przestrzeni podoponowych mózgu i rdzenia oraz do komór mózgowych płynów zabarwionych, lub zawieszin barwików nierozpuszczalnych, już dość dawno został wyjaśniony stosunek wzajemny przestrzeni podoponowych i komór mózgowych, a również stosunek tych przestrzeni do dróg chłonnych pozaoponowych. Badania te wykazały, że w jamie czaszkowej i w kanale kręgowym istnieje pomiędzy oponami mózgu i rdzenia szereg przestrzeni wypełnionych cieczą mózgowo-rdzeniową, w której pogrążony jest układ nerwowy, że ciecz ta łączy się z cieczą, wypełniającą komory mózgowie i kanał środkowy rdzenia i, że posiada ona liczne drogi ujścia nazewnątrz jamy czaszkowej i kanału kręgowego. Pod oponą twardą, która w jamie czaszkowej jest ściśle

zrosnięta z kością, a w kanale kręgowym oddzielona od kości przez przestrzeń nadtwardówkową (*spatium epidurale*), wypełnioną tkanką tłuszczową, zawierającą liczne naczynia krwionośne, znajduje się przestrzeń podtwardówkowa (*spatium subdurale*). Badacze dawniejsi, za przykładem Bichata, nazywali ją przestrzenią pajęczynówkową (*spatium arachnoidale*), gdyż sądzili, że opona pajęczynówkowa posiada dwa listki, z których zewnętrzny (*parietalis*) pokrywa powierzchnię wewnętrzną opony twardej, wewnętrzny zaś (*visceralis*) tworzy błonkę, umieszczoną pomiędzy oponą twardą a naczyniową. Key i Retzius dowiedli, że opona pajęczynówkowa nie posiada listka zewnętrznego, a zatem przestrzeń, znajdującą się pomiędzy oponą twardą a pajęczynówkową słuszniej jest nazwać przestrzenią podtwardówkową. Niektórzy anatomicy francuscy, jak Testut, trzymają się jednak dotychczas dawnego poglądu. Według badań Key'a i Retziusa przestrzeń podtwardówkowa przedstawia się w postaci wąskiej szczelinki, zawierającej bardzo niewielką ilość cieczy. Nerwy i naczynia krwionośne przebiegają przez tę przestrzeń odziane w pochewkę, stanowiącą wyrostek opony pajęczynówkowej, który w miejscu przejścia ich poza oponę twardą zrasta się z tą ostatnią. Wbrew zdaniu Schwalbego i Quinekego, Key

¹⁾ Praca niniejsza wydana będzie w całości wraz z odpowiednimi tablicami rysunków w Tomie II prac z pracowni neurobiologicznej przy Tow. Nauk. Warsz.

i Retzius sądzą, że przestrzeń podtwardówkowa nie łączy się nigdzie ze znajdującą się na wewnątrz od niej przestrzenią podpajęczynówkową. Badania Schwalbego i Quincego były, według nich, przeprowadzone niedość dokładnie, gdyż, przy zachowaniu wszelkiej ostrożności podczas zastrzykiwań, płyn zastrzyknięty do jednej z tych przestrzeni nigdy nie przenika do drugiej, a nawet udaje się nastrzyknąć obie przestrzenie oddzielnie płynami o różnem zabarwieniu.

Główny zbiornik cieczy mózgowordzeniowej stanowi, według Key'a i Retziusa, przestrzeń podpajęczynówkowa (*spatium subarachnoidale*), znajdująca się pomiędzy oponą pajęczynówkową a spowijającą tkankę nerwową oponą naczyniową. Przestrzeń podpajęczynówkowa nie jest jednolita ani w jamie czaszkowej, ani w kanale kręgowym, przecinają ją bowiem w różnych kierunkach liczne błonki i pasemka łącznotkankowe, przebiegające pomiędzy oponą pajęczynówkową a naczyniową i dzielące tę przestrzeń na cały szereg połączonych z sobą przegródek i zbiorników cieczy mózgowordzeniowej. W kanale kręgowym najwięcej takich przegródek znajduje się na obwodzie tylnym rdzenia, w jamie czaszkowej główne zbiorniki cieczy mieszczą się na podstawie mózgu, skąd ciecz ta w głębi brózd przechodzi na wypukłość półkul mózgowych i rozlewa się po ich powierzchni. Ciecz mózgowordzeniowa wypełniająca przestrzeń podpajęczynówkową znajduje się w połączeniu bezpośrednim z cieczą, wypełniającą komory mózgowe i kanał środkowy rdzenia przez otwory w komorze czwartej, a mianowicie przez otwór środkowy Magendie i przez dwa otwory boczne Luschki. W całym szeregu badań ustalono, że zarówno przestrzeń podtwardówkowa, jak i podpajęczynówkowa mózgu i rdzenia posiadają liczne ujścia dla zawartej w nich cieczy.

Schwalbe, Michel, Key i Retzius, Fr. Fischer, Th. Flatau, Sicard, Cuneo i Marc André ustalili, że z obu tych przestrzeni ciecz może przenikać do naczyń chłonnych błony śluzowej nosa za pośrednictwem szczelin w pochewkach nerwu węchowego i jego rozgałęzień. Schwalbe, Schmidt, Manz, Quincke, Michel, Key i Retzius stwierdzili istnienie dróg odpływu dla cieczy mózgowordzeniowej do szczelin chłonnych gałki ocznej i oczodołu przez szczeliny pod pochewkami nerwu wzrokowego. Schwalbe, Weber, Quincke, Key i Retzius znaleźli ujścia dla cieczy do szczelin chłonnych ucha wewnętrznego. Wreszcie Quincke, Key i Retzius i O. Fischer dowiedli,

że ciecz mózgowordzeniowa może odpływać z przestrzeni podoponowych przez szczeliny, znajdujące się pod pochewkami wszystkich nerwów czaszkowych i rdzeniowych. Prócz tego badania Schwalbego, Quincego oraz Key'a i Retziusa wykazały, że ciecz mózgowordzeniowa znajduje ujście do naczyń i gruczołów chłonnych szyi i twarzy wzdłuż szczelin chłonnych, znajdujących się w tkance łącznej otaczającej naczynia krwionośne, wychodzące z jamy czaszkowej. Zaś Quincke, Key i Retzius stwierdzili, że ziarna pajęczynówki (*granulationes Pachioni*) w jamie czaszkowej tworzą dla cieczy mózgowordzeniowej ujście bezpośrednie do zatok żylnych.

W moich badaniach stosowałem zastrzykiwanie zwierzętom żywym wyjąłowym zawieszin barwików nierozpuszczalnych w wodzie do przestrzeni podoponowych mózgu i rdzenia, do komór mózgowych lub do tkanki nerwowej. Dla sprawdzenia otrzymanych tą drogą wyników robiłem również zastrzykiwania na świeżych zwłokach noworodków ludzkich. Badania powyższe potwierdziły w zarysach ogólnych poglądy wyrażone przez badaczy poprzednich. Uśmiercając zwierzęta po upływie różnych terminów, stwierdziłem, że cząsteczki zawieszin, zastrzykniętych pod opony rdzenia lub mózgu, lub do komór mózgowych, rozchodzą się następnie po tych wszystkich przestrzeniach i wydostają się na zewnątrz czaszki i kanału kręgowego. Baczna uwagę zwróciłem przytem na stosunek przestrzeni podtwardówkowej do podpajęczynówkowej i przekonałem się, że przestrzenie te nie są od siebie tak ściśle odgraniczone, jak przypuszczali Key i Retzius. Zarówno bowiem po zastrzyknięciach, dokonanych wprost do komór mózgowych, jak i po zastrzyknięciach do rdzenia, cząsteczki zawieszin przenikały nie tylko do przestrzeni podpajęczynówkowej, lecz i do podtwardówkowej. Bliższe badanie stosunku opony podpajęczynówkowej do opony twardej w obrębie kanału kręgowego przekonało mnie, że w wielu miejscach obie te opony zrastają się ze sobą na dość znacznej przestrzeni. Zdarza się to zwłaszcza pośrodku przedniego i tylnego obwodu rdzenia oraz na obwodzie bocznym w tej okolicy, w której korzenie rdzeniowe zbliżają się do punktów wyjścia poza oponę twardą. Z badań moich odniosłem wrażenie, że w okolicy tych zrostów zawiesziny barwika przenikają z przestrzeni podpajęczynówkowej do warstw wewnętrznych tkanki opony twardej i do przestrzeni podtwardówkowej. Na rdzeniach ludzkich stwierdziłem prócz tego, że w niektó-

rych miejscach obwodu opona pajęczynówkowa tworzy w kanale kręgowym wypustki, wrastające do tkanki opony twardej. Naokoło tych wypustek pajęczynówki widać nieraz w tkance opony twardej obszerne luki, zawierające naczynia żyłne, przyczem zawieszona barwika przedostaje się z przestrzeni podpajęczynówkowej po przez wypustki do tych luk i otacza naczynia krwionośne. Budowa tych wypustek opony pajęczynówkowej w kanale kręgowym zupełnie przypomina budowę ziaren pajęczynówki, które badacze dotychczasowi widywali jedynie w jamie czaszkowej. Wnoszę ztąd, że i w kanale kręgowym mogą czasem znajdować się takie ziarna, które umożliwiają odpływ cieczy mózgowordzeniowej wprost do naczyń żylnych, co stwierdził już doświadczalnie Spina, nie zdoławszy jednak wykryć dróg, za pośrednictwem których odbywa się ten odpływ. Nieznane dotychczas szczegóły zdołałem również zauważyć przy badaniu stosunku przestrzeni podoponowych w kanale kręgowym do pochewek korzeni nerwów rdzeniowych. Jak już wspomniałem, niektórzy badacze, a zwłaszcza Key i Retzius, stwierdzili, że w obrębie korzeni nerwów rdzeniowych przestrzenie podtwardówkowa i i podpajęczynówkowa przechodzą bezpośrednio w szczelinki, znajdujące się pod pochewkami korzeni, stanowiącymi wyrostki opony twardej i opony podpajęczynówkowej. W kierunku obwodowym te szczelinki ciągną się dalej pod pochewkami zwojów międzykręgowych i nerwów obwodowych aż do najdalszych rozgałęzień tych ostatnich. Badaczom tym udawało się przy zastrzykiwaniach płynów zabarwionych do przestrzeni podoponowych napęlić te szczelinki i odwrotnie, przy zastrzykiwaniach, dokonanych pod pochewki (*perineurium*) nerwów obwodowych, płyn zabarwiony przenikał w kierunku dośrodkowym do przestrzeni podoponowych rdzenia. Key i Retzius sądzili, że te szczelinki podpochewkowe tworzą układ zamknięty, który nigdzie nie łączy się z naczyniami chłonnymi tkanek otaczających pnie nerwowe. Natomiast Ranvier stwierdzał, że płyn zabarwiony, zastrzyknięty pod pochewkę nerwu obwodowego, przenika do naczyń chłonnych okolicznej tkanki, nie zdołał jednak wykryć, po jakich drogach odbywa się to przenikanie. W czasie moich badań zauważyłem przede wszystkim, że w tym miejscu, w którym opona twardego rdzenia przechodzi na pochewkę korzenia, tkanka tej opony staje się luźniej spojona i zawiera liczne szczeliny, przez które ciecz i zawarte w niej cząsteczki barwika mogą prze-

nikać swobodnie nazewnątrz opony do przestrzeni nadtwardówkowej kanału kręgowego. Podobne zjawisko widzimy w pochewkach korzeni rdzeniowych i zwojów międzykręgowych, tu bowiem ze szczelin, znajdujących się pod temi pochewkami, cząsteczki zawieszin przechodzą nazewnątrz tych pochewek. Dowodzi to, że przestrzeń podtwardówkowa w kanale kręgowym, w okolicy korzeni rdzeniowych posiada ujście do przestrzeni nadtwardówkowej. Że te ujścia mogą posiadać znaczenie przy szerzeniu się spraw patologicznych, na to wskazuje praca doświadczalna Flatau i Handelsmana, którzy znajdowali po zastrzykiwaniach hodowli pneumokoków do przestrzeni podoponowych kanału kręgowego liczne drobnoustroje i nacieczenie drobnokomórkowe na przestrzeni nadtwardówkowej. Prócz tego zauważyłem, wprowadzając tylko w jednym przypadku i na skrawkach jednego tylko nerwu szyjnego, że po zastrzyknięciu zawiesziny barwika do komory bocznej mózgu noworodka, barwik przeniknął przez szczeliny podpochewkowe korzenia i zwoju międzykręgowego do nerwu obwodowego i napęlił w tym nerwie i jego pochwie rozgałęzione kanaliki. Swoją budową i typem rozgałęzień kanaliki te przypominają naczynia chłonne. Wobec tego nasuwa się przypuszczenie, że te kanaliki tworzą owe napróżno poszukiwane przez Ranvier'a drogi, które łączą szczeliny chłonne nerwów obwodowych z naczyniami chłonnymi okolicznych tkanek, że zatem w nerwach obwodowych, oprócz szczelin chłonnych, mogą się znajdować gdzieś naczynia chłonne w postaci kanalików o zamkniętych ściankach.

Przedstawiłem dotychczas w zarysie ogólnym, jak krąży ciecz mózgowordzeniowa w przestrzeniach podoponowych mózgu i rdzenia i w komorach mózgowych i jakie posiada drogi ujścia nazewnątrz jamy czaszkowej i kanału kręgowego. Obecnie przechodzę do nakreślenia stosunku cieczy mózgowordzeniowej do samej tkanki nerwowej. W sprawie tego stosunku badania dawniejsze ustaliły dane następujące. Virchow, a następnie Robin stwierdzili, że naczynia krwionośne w układzie nerwowym ośrodkowym posiadają w swych ściankach szczelinki chłonne w błonie zewnętrznej (*spatia adventitialia seu intraadventitialia, gaines perivasculaires*). Golgi zauważył, że naczynia krwionośne przechodzą z opony naczyniowej do tkanki nerwowej, otoczone rozszerzoną lejkowato pochewkami. Wreszcie Key i Retzius ustalili, że opisane przez Golgi'ego pochewki stanowią wyrostki

cieniutkiej warstwy wewnętrznej opony naczyniowej (*intima piaie*), które w postaci błonki otaczają naczynia krwionośne aż do ich najdrobniejszych rozgałęzień w tkance nerwowej. Dwaj ostatnio wymienieni badacze dowiedli, że pod tą błonką znajdują się szczelinki, które łączą się bezpośrednio ze szczelinami chłonnymi opony naczyniowej, a za pośrednictwem tych szczelin z przestrzenią podpajęczynówkową mózgu i rdzenia. Okazało się bowiem, że płyn zabarwiony, zastrzyknięty do przestrzeni podpajęczynówkowej, przenika po przez szczeliny chłonne opony naczyniowej mózgu i rdzenia do szczelin, znajdujących się pod pochewkami naczyń krwionośnych w głębi tkanki nerwowej. Wobec tego Testut nazywa te szczelinki przedłużeniem przestrzeni podpajęczynówkowej w głębi mózgu i rdzenia. Ostatnio Held potwierdził podany powyżej opis pochewek okolonaczyniowych i znajdujących się pod nimi szczelin (*spatia periadventitia*), które łączą się ze szczelinami śródtkankowymi błony zewnętrznej naczyń (*spatia intraadventitia*).

Według zdania Hisa i Obersteiner'a, oprócz tych szczelin chłonnych, w ścianach naczyń krwionośnych mózgu i rdzenia, w samej tkance nerwowej mają się znajdować szczeliny i przestrzenie chłonne śródtkankowe. Przestrzenie chłonne mają istnieć na całym obwodzie mózgu i rdzenia pomiędzy tym obwodem a powierzchnią wewnętrzną opony naczyniowej, jako przestrzenie nadmózgowe (*spatia epicerebralia*) i nadrdzeniowe (*spatia epispinalia*), zaś szczeliny chłonne mają znajdować się naokoło naczyń krwionośnych pomiędzy ich ścianą a tkanką nerwową (*spatia perivascularia*) i naokoło komórek nerwowych (*spatia pericellularia*). Do wniosków powyższych doszedł His na podstawie badania skrawków tkanki nerwowej, utrwalonej w solach chromowych lub wysoku, na których owe szczeliny widać bardzo wyraźnie, oraz na podstawie badań, polegających na zastrzykiwaniu płynów zabarwionych do wyciętych z rdzenia kawałków tkanki, przyczem owe szczeliny napelniały się płynem. Poglądy His'a zyskały licznych zwolenników, lecz i nie mniej licznych przeciwników. Pierwsi powołują się na to, że tkanka nerwowa, z pochodzenia swego odmienna od tkanki łącznej opon i naczyń krwionośnych, które wrastają do niej dopiero w miarę rozwoju narządu, musi być od tej ostatniej oddzielona szczelinami, że za istnieniem tych szczelin przemawia skupianie się w nich białych ciałek krwi lub komórek no-

wotworowych przy sprawach patologicznych. Drudzy utrzymują, że opisane przez His'a szczelinki śródtkankowe powstają sztucznie dzięki nierównomiernemu kurczeniu się tkanek podczas utrwalania w solach chromowych i w wysoku, gdyż po utrwaleniu w kwasie osmowym szczelin tych nie widać, że przy badaniach, dokonywanych zapomocą zastrzykiwania płynów zabarwionych do przestrzeni podoponowych, szczelin tych nie udaje się napelnić. Spór pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami poglądów His'a toczy się do obecnej chwili. Jednocześnie gromadzą się stopniowo spostrzeżenia, które wskazują na to, że krążenie cieczy w tkance nerwowej odbywa się w sposób swoisty. Mianowicie, już Bovan Lewis w r. 1889 wyraził przypuszczenie, że w wymianie cieczy tkankowej pomiędzy elementami nerwowymi pośredniczą komórki neurogleju (*Symphonnectivsystem*), których wyrostki łączą się ze ściankami naczyń krwionośnych, tworząc międzynaczyniowy układ chłonny. Binswanger i Berger stwierdzili na podstawie doświadczeń, polegających na zastrzykiwaniu zwierzętom żywym zawiesiny karminu w oliwie do przestrzeni podpajęczynówkowej, że cząsteczki karminu przenikają przez oponę naczyniową do warstwy powierzchniowej kory mózgowej za pośrednictwem wyrostków komórek neurogleju przyrośniętych do tej opony i układają się w tych komórkach w postaci pasemek. D'Abundo i Cerletti widzieli po zastrzyknięciu zawiesiny tuszu do żywej tkanki nerwowej przenikanie ziarenek tuszu do wnętrza komórek neurogleju. To samo w podobnych okolicznościach stwierdzał Forster, który sądzi, że neuroglejowe komórki satelity pochłaniają z zarodki komórek nerwowych ziarenka tuszu i oddają je naczyniom krwionośnym. Alzheimer przypuszcza, na podstawie zmian histologicznych, znajdujących przy zwyrodnieniu kory mózgowej, że komórki neurogleju i ich wyrostki pośredniczą w przenoszeniu produktów rozpadu z komórek nerwowych do szczelin chłonnych w ścianach naczyń krwionośnych. Held przyłącza się do zdania Alzheimer'a na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczeń, przytaczając na poparcie tego zdania spostrzeżenia Wlassaka nad wędrowaniem myeliny po przez komórki neurogleju w zarodkowej tkance nerwowej. Ahrens wykazał, że przy przenikaniu płynów zabarwionych z przestrzeni podpajęczynówkowej do wnętrza tkanki nerwowej czynną rolę odgrywają żywe komórki neurogleju, gdyż po zatruciu ich kokainą przenikanie barwika zostaje zahamo-

wane. Wreszcie Lewy spostrzegł po wszczępieniu kryształku żelazocyanku potasu do tkanki mózgowej żywych zwierząt i następnym utrwaleniu ich mózgu w roztworze chlorku żelaza, że rozpuszczony w cieczy tkankowej żelazocyanek potasu przenika do zarodki komórek satelitów, których wyrostki oddają go naczyniom krwionośnym.

W szeregu badań własnych, po zastrzyknięciu zawiesiny barwika do tkanki nerwowej mózgu lub rdzenia, miałem możność prześledzić losy cząsteczek barwika, które wędrowały wśród żywej tkanki, unoszone przez prąd cieczy tkankowej. Badania te pozwoliły mi przede wszystkim stwierdzić, że podany przez Key'a i Retziusa opis pochwerek, otaczających naczynia krwionośne, wchodzące do tkanki nerwowej i szczelin chłonnych, znajdujących się pod pochwami, odpowiada rzeczywistości. Częstokroć bowiem u zwierząt żywych cząsteczki zawiesin przenikały z przestrzeni podpajęczynówkowej do tych szczelin chłonnych i wędrowały w nich włąb tkanki nerwowej. Natomiast, pomimo przejrzenia nader licznych skrawków, nie udało mi się dostrzedz, ażeby cząsteczki zawiesin gromadziły się w żywej tkance nerwowej pomiędzy oponą naczyniową a obwodem mózgu lub rdzenia, naokoło ścianek naczyń krwionośnych lub też naokoło komórek nerwowych. Nieraz widywałem na skrawkach, utrwalonych w solach chromowych lub wysoku, zgodnie z opisem Hisa, szczelinki, otaczające komórki nerwowe i ścianki naczyń krwionośnych, lecz nigdy nie zauważyłem, ażeby w tych szczelinach znajdowały się cząsteczki barwika, podczas gdy same komórki nerwowe, ścianki naczyń krwionośnych i otaczająca je tkanka zawierały nader liczne ziarenka barwika. Wobec tych spostrzeżeń przychodzę do wniosku, że opisane przez Hisa i Obersteina szczeliny chłonne nie istnieją w żywej tkance nerwowej, a zatem są tworem sztucznym, powstałym przy utrwaleniu.

Prócz tego, w szeregu badań stwierdziłem, że cząsteczki zawiesin, zastrzykniętych do przestrzeni podpajęczynówkowej, przenikają przez warstwę wewnętrzną opony naczyniowej (*intima piaie*) do warstw powierzchniowych tkanki nerwowej, a również w głębi mózgu i rdzenia przez pochwę, otaczającą naczynia krwionośne. Zjawisko podobne daje się spostrzegać w komorach mózgowych i kanale środkowym rdzenia, gdzie cząsteczki zawiesin przenikają przez komórki wyściółki i pomiędzy nimi do wnętrza tkanki nerwowej. Fakt ten niezmiernie ważny dla fizjologii i pa-

tologii wskazuje, że ciecz mózgowordzeniowa i zawieszone w niej cząsteczki stałe z komór mózgowych i przestrzeni podpajęczynówkowej znajduje dostęp bezpośredni do wnętrza tkanki nerwowej. Nissl, w swej pracy o zmianach mózgowych przy paraliżu postępującym wypowiada zdanie, że białe ciała krwi wędrują do tkanki nerwowej przez oponę naczyniową i pochwę naczyń krwionośnych, Flatau i Handelsman w czasie pracy doświadczalnej nad zapaleniem opon mózgowych stwierdzali nacieczenie ciałkami ropnymi w warstwach powierzchniowych kory mózgowej. Z moich badań wynika, że nie tylko białe ciała krwi, obdarzone ruchem samodzielnym, lecz i bierne cząsteczki, unoszone przez prąd cieczy, mogą przenikać przez oponę naczyniową, wyściółkę komór i pochwę naczyń krwionośnych, zatem muszą tu istnieć szczeliny chłonne, które umożliwiają takie przenikanie.

Badania takie wykazały, że w żywej tkance nerwowej, w obrębie istoty szarej cząsteczki zawiesin, które przeniknęły przez oponę naczyniową lub wyściółkę komór, zarówno jak i te, które zostały bezpośrednio wprowadzone do tkanki, skupiają się przeważnie w zarodki i wyrostkach komórek neurogleju, a nawet w zarodki i wyrostkach komórek nerwowych. To ostatnie zjawisko było już poprzednio spostrzegane przez d'Abundo i Forstera. Ostatnio zaś Levy stwierdził, że ciała chemiczne (żelazocyanek potasu), rozpuszczone w cieczy tkankowej, znajdują również dostęp do wnętrza żywych komórek nerwowych i wypełniają w ich zarodki t. zw. kanaliki Holmgrena. Istota i znaczenie tych kanalików nie zostały jednak dotychczas wyjaśnione. Sam Holmgren zmienił swój pogląd pierwotny na nie i wypowiedział następnego przypuszczenie, że owe kanaliki są wyrostkami komórek neurogleju (trofocytów), wrastającymi do zarodki komórek nerwowych dla ich odżywiania (*trophospongium*). Ramon Cajal również nie wypowiada stanowczego zdania o istocie i znaczeniu tych kanalików. Moje badania bynajmniej nie potwierdzają tego, ażeby wewnątrz komórek nerwowych istniały jakiegokolwiek kanaliki chłonne. Cząsteczki barwika skupiały się przeważnie w zarodki i wyrostkach komórek nerwowych lub też przeważnie w jądrze i w jego okolicy, jak się zdaje, zależnie od natury chemicznej samego barwika. Poza komórkami, w tkance szarej istoty nerwowej cząsteczki barwika leżą rozproszone bez wszelkiej prawidłowości, nie można tu wykryć żadnych szczelin tkankowych, które skupiałyby w sobie owe cząsteczki. Na-

tomiaś w istocie białej, zarówno w mózgu, jak i w rdzeniu, cząsteczki barwika skupiają się prawidłowo w siatce neurogleju, tworzącej rusztowanie dla włókien nerwowych myelinowych. Z tego zjawiska można wywnioskować, że w tkance neurogleju znajdują się szczelinki chłonne, po których krąży ciecz tkankowa i zawarte w niej cząsteczki stałe. Podobne przypuszczenie wypowiedzieli już poprzednio d'Abundo, Guillain i Orr, którzy

sądzi, że owe szczelinki chłonne tworzą oddzielne układy dla poszczególnych szlaków nerwowych, wyodrębnionych pod względem anatomofizyologicznym. Ja osobiście nie zdołałem stwierdzić takiego wyodrębnienia, raczej sądzę, że szczelinki chłonne szlaków sąsiednich zlewają się ze sobą; takie przynajmniej odniosłem wrażenie badając układ szczelin chłonnych w słupach przednio-bocznych. (Dok. n.).

Notatka lekarska.

O zwapnieniu chrząstek żebrowych.

W okresie pracy mojej w Rosji w charakterze lekarza wojskowego kaźda niemal komisya szpitalna dostarczała parę jednostek, uskarżających się na łatwe męczenie się przy chodzeniu, duszność, powstającą przy niem, (szczególniej wzmagającą się po jedzeniu) i niemożność biegania z pasem na brzuchu i ładownicą. Żołnierze ci zwykle poczytywani byli za symulantów i odrzucani przez lekarzy z liczby uznawanych za niezdolnych do służby w szeregach i na pozycjach. A jednak, mojem zdaniem, większość tych ludzi nie kłamała, uskarżając się na ową duszność. U wszystkich łatwo widzieć było można, że przy oddechaniu klatka piersiowa ich pozostaje bez ruchu, ustawiona na głęboki wdech, ma wygląd nieco beczkowaty, jak przy rozedmnię, cała podana ku górze i ku przodowi, o nieruchomych prawie zupełnie przestrzeniach międzyżebrowych, nie biorących niemal udziału w oddychaniu, przy którym pracuje wyłącznie prawie tylko pępowa. Typ ich oddechu ma charakter *par excellence* brzuszny – t. zw. męski. Ten bezruch klatki piersiowej jeszcze namacalnie daje się skonstatować, jeżeli położymy na nią swe dłonie powyżej sutki; unoszone ku górze lub opadające ku dołowi w okresach wdechu i wydechu normalnie, tutaj nie odczuwały one owych wibracji, pozostawały bez ruchu, jakby leżały na trupie. Jeżeli końcami palców poczniemy uciskać chrząstki żebrowe u takich osobników, to uderzy nas zupełna ich sztywność, niemal kostna, nie zaś normalna ich elastyczność resorowa. Ta sztywność żeber, jak się przekonałem w 2 przypadkach na trupach, ma swą przyczynę w zwapnieniu chrząstek żebrowych. Zwapnienie to ma miejsce nieraz dziwnie wcześnie, bo widziałem je niejednokrotnie już u osobników w 25 roku życia. Jaka jest tego przyczyna, nie umiem dociec. Fakt jednak pozostaje faktem. Takie żebra, tracąc swą elastyczność,

stają się powodem unieruchomienia klatki piersiowej. Podając się ku górze i ku przodowi, zmniejszają jej wymiar podłużny, a zwiększają poprzeczny, szczególnie u podstawy. I chociaż na pierwszy rzut oka taka klatka piersiowa może się wydać rozedmnię, jej posiadaczy nie można jednak podciągnąć pod typ emfyzematyków, granice białej płuc mogą nie być wcale obniżone, a funkcjonalna ich ruchomość nie ulega wyraźnemu zredukowaniu; co więcej, oddech może nie utracić swego pęcherzykowego charakteru i nie przybrać owej swoistej miękkości, jaką słyszymy u chorych z rozedmnię płuc, a tak przypominającej delikatny a cichy miękki szmer skrzydeł sowy. A jednak chorzy ci, nie mając rozedmnię płuc, mogą istotnie doświadczać duszności nie mniejszej, niż nie nazbyt posunięci emfyzematycy. Przez unieruchomienie bowiem klatki piersiowej, gdy pracuje wyłącznie tylko przepona, a inne mięśnie oddechowe pomocnicze już jej nie idą z pomocą i nie noszą ulgi w pracy, łatwo może się ona wyczerpywać, szczególnie zaś wówczas, gdy zostanie uniesioną ku górze dzięki wzmożonemu ciśnieniu wewnątrzbrzuszemu czy to przez wypełniony pokarmem żołądek, czy przez rozdęte gazami kiszkami, czy nawet przepelniony pęcherz moczowy, a o co na służbie wojskowej nie trudno – ze względu na rodzaj pokarmu rozdymającego zwykle i wobec niemożności oddania kału i moczu w razie warty kilku a nawet kilkunastogodzinnej. To samo ma miejsce przy ściąganiu brzucha pasem, obciążowanym ładownicą. Istotnie tacy chorzy bądź wcale bledzą nie mogą, bądź daleko i prędko ubiedz nie są w stanie. Praktycznie rzecz tę biorąc, jednostki takie należy usuwać z szeregów i przeznaczać na tyły armii do pracy, nie wymagającej znacniejszego ruchu.

E. Zieliński.

N E K R O L O G I A.

Dr med. ANNA TOMASZEWICZ-DOBRSKA.

Pierwszym lekarzem-kobietą, z dyplomem uniwersyteckim, w nowożytnym znaczeniu, była w Polsce zmarła w d. 12 czerwca r. b. w Warszawie, Anna Tomaszewicz-Dobrska. Położyła Ona niewątpliwie wiel-



kie zasługi dla sprawy utworzenia pracy lekarskiej dla kobiet. Trudności do pokonania miała niemałe. Gdy w r. 1880 po ukończeniu wydziału lekarskiego w Zu-

rychu dr med. Anna Tomaszewiczówna zaczęła praktykować w Warszawie, natrafiła na wielkie przeszkody. Z nieufnością odnosił się do lekarki-kobiety ogół świata lekarskiego. Dzięki swym wybitnym zdolnościom i sumiennej pracy wkrótce pozyskała sympatyę wśród chorych.

Przez lat blisko trzydzieści stała na czele II-go miejskiego przytułku dla położnic i wykładała jednocześnie w istniejącej przy nim szkole dla akuserek. Cały szereg pracowniczek na tem polu zawdzięczała wiele kierownictwu Tomaszewicz-Dobrskiej, która szczególną otaczała opieką dzieci w przytułku położniczym.

Przytułek ten charakteryzuje ona w sprawozdaniu swoim w taki sposób: „Jakkolwiek drobnym był tylko skrawkiem ogólnej masy tworów społecznych, wielkich zamiarów nie podejmował i wielkich czynów nie spełnił, miał wszakże moc trwania i przetrwania ciężkich kolei przeznaczeń. Wytrzymał ćwierćwiekową gospo-

darke Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej, wyszedł cało z trybów inspekcji i nie zgasł w zmierzchu pojęć, jaki omroczył jego narodziny“.

Nietylko na polu pracy zawodowej, jako pierwsza kobieta-lekarz, ale i na polu pracy społecznej Tomaszewicz-Dobrska ujawniała żywą i niezwykle pożyteczną działalność. W pierwszych latach dążeń w ruchu kobiecym do organizacji brała udział bardzo czynny. Stała na czele 3-ej szwalni przy T-wie Dobroczynności w czasach gdy jedynie akcja dobroczynna była u nas możliwa.

Z chwilą, gdy otworzyła się możność pracy społecznej w nieco szerszym zakresie, Anna Tomaszewicz-Dobrska staje w pierwszym szeregu najczynniejszych naszych działaczy społecznych.

Obok Świętochowskiego i innych szermierzy postępu staje do pracy, stwarzając łącznie z innymi Towarzystwo Kultury Polskiej. I tutaj nadchodzi okres najczynniejszej, najbardziej owocnej Jej pracy. Zostaje członkiem zarządu i przewodniczącą sekcji etycznej T-wa; i na tym posterunku pozostaje do chwili zamknięcia tej placówki przez władze rosyjskie.

Czynny udział brała dr Tomaszewicz-Dobrska w organizowaniu Komitetu jubileuszowego Orzeszkowej w latach 1891 i 1907.

Dr Anna Tomaszewicz-Dobrska była zwolenniczką federacji zrzeszeń. W kobiecych organizacjach pragnęła zespolić wszelkie kierunki myśli politycznej oraz różne grupy społeczne i zawodowe; do każdej pracy wносиła niezwykłą inteligencję, swą wybitną indywidualność, jaką się odznaczała, dużo inicjatywy i wielki zapał.

Działalność Jej pozostawia trwałe ślady w wielu instytucjach, którym poświęcała pracę swą i siły.

J.

Prace ogłoszone drukiem:

W r. 1875 i 1876, jako studentka, ogłosiła 2 prace doświadczalne: „Ueber Chloralhydrat“ i „Neue Messungen ueber die Fortpflanzungsgeschwindigkeit der Erregung in sensiblen Nerven“ (Archiv für die gesammte Physiologie).

W r. 1877: „Beiträge zur Physiologie des Orlabirynths“. Praca ta była przedstawiona fakultetowi zuryjskiemu jako rozprawa na stopień doktora medycyny.

W r. 1896 opracowała wspólnie z kolegami H. Czarkowskim, L. Wernicem i L. Węgierskim dla Wystawy Higienicznej w Warszawie 10

tablic, przedstawiających w rysunku i cyfrach wyniki badań porównawczych nad stanem rozwoju i stanem zdrowia 500 dzieci 3-ich kategorii wieku przed ich wyjazdem na kolonie letnie i po powrocie.

W r. 1909 opracowała dla Wystawy Rolniczo-przemysłowej w Częstochowie 22 tablice statystyczno-porównawcze, przedstawiające w rysunku i w cyfrach niektóre stosunki życia i pracy kulturalnej, wykonywanej przez narody europejskie oraz nasz w niej udział.

W r. 1912: „Sprawozdanie z działalności

Przytułku położniczego II-go za cały 29-letni okres jego istnienia 1882—1911.

W pierwszym półroczu 1914 przygotowała do druku pracę p. t. „Działalność Towarzystwa Kultury Polskiej w 6 $\frac{1}{4}$ -leciu jego istnienia od

Dr Ludwik Krzyżogórski zmarł dnia 22 czerwca r. b. we Wrześni, w wieku lat 68.

25 listopada 1906 do 1 marca 1913 r.“ z 6 dużymi tablicami cyfrowymi. (Praca ta dotąd nie została wydana z powodu dużych kosztów druku).

Dr Władysław Lamparski zmarł 24 czerwca r. b. w Lubawie, w wieku lat 51. Obowiązki lekarza łączył z postowaniem do sejmiku pruskiego.

Wiadomości bieżące.

— Na rok akademicki 1918/9 wybrany został na dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego prof. Władysław Mazurkiewicz, na delegata do senatu prof. Kazimierz Rzętkowski.

— Rektorem Uniwersytetu Lwowskiego na rok 1918/9 został wybrany dr Antoni Jurasz, profesor laryngologii i otyatrii.

— Uzupełnienie. W podanej przeze mnie notatce lekarskiej w № 26 Gaz. Lek. o moczówce prostej pominąłem (w odsyłaczu) trzy prace polskie o moczówce prostej, co niniejszem uzupełniam: 1) J. Goldberg i R. Hertz (z oddziału Wł. Janowskiego). Wydzielanie chlorków w moczówce prostej i wpływ na nie dwuwęglanu sody (Med. 1912, № 11 i 12). W 3-ch przypadkach autorzy znaleźli zaburzenia w czynności nerek, polegające na niemożności normalnego stężania moczu (zawartość NaCl pod wpływem nadmiernej dawki soli mało się powiększała, wydzielanie soli było również opieszale). Dwuwęglan sodu obniżał zawartość procentową chlorków w moczu. 2) Cichocki. Przypadek moczówki prostej. (P. L. 1914, № 22). Pokaz dziewczynki 6 $\frac{1}{2}$ -letniej w Tow. Lek. Kijowskim. Etiologia—uraz w głowę. Zmniejszenie krzepliwości krwi. Eozynofilia 8 $\frac{1}{2}$ %. 3) Dziembowski Z. Moczówka prosta w świetle najnowszych badań. (P. L. 1914, № 17 i 18. Wykład kliniczny). A. Puławski.

Od Urzędu Zdrowia m. st. Warszawy.

Według przepisów, obowiązujących w Warszawie, jedynie świadectwa szczepienia ospy, wy-

dawane przez lekarzy, mają wartość prawną; felczerzy zaś, lubo uprawnieni do szczepienia ospy, świadectw takich wydawać nie mogą. Oczywiście lekarze mogą wydawać świadectwa szczepienia ospy zarówno osobom, którym sami ospę szczepili jak i innym. Ztąd też felczerzy usiłują porozumiewać się z lekarzami celem uzyskiwania świadectw szczepienia dla swych klientów.

Ponieważ do wiadomości Urzędu doszło, iż niektórzy lekarze dopuszczają się wydawania felczerom blankietów świadectw szczepienia ze swoimi podpisami in blanco, przeto Urząd niniejszem stwierdza, iż tego rodzaju zaświadczenia, nie odpowiadające bynajmniej wymaganiom etyki zawodowej, nie są przez prawo dopuszczalne i zniwola Urząd do kierowania ujawnionych spraw tego rodzaju na drogę sądową.

Inspektor Urzędu J. Polak.

N A D E S Ł A N O.

1) Dr. St. Budziński. Dwuletnia walka z tyfusem plamistym w Żychlinie. Warszawa, 1918. (Odb. z Pam. II Zjazdu Hyg. Pol.). 2) Władysław Janowski. O kilku rzadkich mięśniowych i stawowych umiejscowieniach gośca. (Odb. z Polsk. Miesięcznika Lekarskiego. 1917). 3) Władysław Janowski. Uproszczony sposób doraźnego orientowania się w szybkości tętna. (Odb. z Polsk. Mies. Lekarskiego. 1917).

TREŚĆ NUMERU.

	Str.		Str.
Jan Koelichen. O drogach chłonnych układu nerwowego ośrodkowego	209	niu chrząstek żebrowych	214
Notatka lekarska. E. Zieliński. O zwapnie-		Nekrologia. Anna Tomaszewicz-Dobrska	215, 216
		Wiadomości bieżące	216

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr W. Starkiewicz. Wydawca: Dr W. Szumlański.

Adres Redakcji: Żórawia 22. — Adres Administracji: Marszałkowska 73.
Administracja otwarta w dni powszednie od 4 $\frac{1}{2}$ do 6-ej.

Wszelkie artykuły są płatne. Autorzy otrzymują bezpłatnie 25 odbitek.
Autorzy i sprawozdawcy proszeni są o nadsyłanie rękopisów czytelnych, pisanych bądź ręcznie, bądź na maszynie po jednej stronie papieru i z pozostawieniem marginesu.

WARUNKI PRENUMERATY „GAZETY LEKARSKIEJ“

Gazeta Lekarska w Warszawie rocznie M. 17,50, półrocznie M. 8,75; na prowincyi i za granicą: rocznie M. 20, półrocznie M. 10. Cena numeru pojedynczego 50 fen.

CENA OGŁOSZEŃ w Gazecie za wiersz dwuszpaltowy, drobnem pismem na stronie pierwszej i ostatniej M. 1,25 na stronach wewnętrznych okładki M. 1.

Ogłoszenia przyjmują: Administracja Gazety Lekarskiej, Biuro Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i E. Metzl i Ska Marszałkowska 130. Rudolf Mosse — Marszałkowska 124.

Odbito czcionkami Drukarni W. Krawczyński, E. Egert i J. Więclawski. Żelazna 89. Tel. 188-70.

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie podaje do wiadomości, że wakują obecnie poniżej wymienione nagrody konkursowe z funduszków specjalnych, będących w rozporządzeniu Towarzystwa, a mianowicie:

1) Nagroda w kwocie rb. 300 (m. 648), z funduszu imienia dra **W a l e n t e g o K o c z o r o w s k i e g o**, za najlepszą pracę, złożyć się mającą Towarzystwu Lekarskiemu w rękopisie w języku polskim, opartą na własnych samodzielnych badaniach, z zakresu nauk przyrodniczych, w zastosowaniu do medycyny lub higieny. Jeżeli komitet konkursowy z pomiędzy prac nadesłanych uzna dwie za równie dobre, pierwszeństwo mieć będzie praca, odznaczająca się dobrym stylem i poprawnością języka. Wymaganem jest, aby prace konkursowe były pisane na maszynie, albo też piśmem wyraźnym, a w każdym razie nie ręką autora. Prace nadsyłane być mają w ostatecznym terminie do dn. 31 marca 1919 r. Praca nagrodzona może być wydrukowana w Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

2) Nagroda w kwocie rub. 200 (m. 432) imienia dra **T y t u s a C h a ł u b i ń s k i e g o** za najlepszą pracę oryginalną z dziedziny nauk lekarskich lub pomocniczych w zastosowaniu do medycyny, ogłoszoną drukiem w języku polskim w czasie od dnia 1 stycznia 1916 r. do dnia 31 grudnia 1919 r. Termin ostateczny do nadsyłania prac 31 stycznia 1920.

3) Nagroda w kwocie rub. 150 (m. 324) imienia dra **A d a m a B o g u m i ł a H e l b i c h a**, za najlepszą pracę naukową lekarską, ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach 1917 i 1918 lub w tychże latach w rękopisie dla ubiegania się o nagrodę złożoną. Termin ostateczny do nadsyłania prac 1 marca 1919 roku.

4) Dwie nagrody każda w kwocie około rb. 240 (m. 388.40) z funduszu imienia dra **J ó z e f a W s z e b o r a**, za najlepsze dwie prace oryginalne, w języku polskim, napisane i w rękopisach Towarzystwu Lekarskiemu złożone na dowolne tematy z dziedziny patologii ogólnej lub higieny, przedstawić się mające w terminie od dnia 1 stycznia 1918 do dnia 31 grudnia 1921 roku. Termin prekluzyjny 31 stycznia 1922 roku.

5) Dwie nagrody każda w kwocie r. 180 (m. 388) z funduszu imienia dra **R o m u a l d a P ł a s k o w s k i e g o**, przyznać się mające za prace z dziedziny psychiatrii, bądź ogłoszone drukiem w języku polskim w terminie od 1 kwietnia r. 1918 do 1 kwietnia 1920 r. bądź też w rękopisach Towarzystwu Lekarskiemu przedstawione. W braku prac odznaczających się w specjalnej treści psychiatrycznej, mogą być nagrodzone ważniejsze prace z dziedziny anatomii patologicznej, skoro te przyczyniać się będą do rozjaśnienia powstania i rozwoju chorób umysłowych.

6) Na początku roku 1923 przyznana będzie nagroda imienia dra **H e n r y k a D o b r z y c k i e g o**, w kwocie rb. 700 (m. 1512). Nagroda będzie przyznana za pracę oryginalną, pisaną w języku polskim, już to nadesłaną na konkurs w rękopisie, już to ogłoszoną drukiem między r. 1917 i 1922 (włącznie) z dziedziny balneologii, balneoterapii i klimatologii; praca ta powinna przede wszystkim uwzględniać potrzeby kraju naszego (t.

j. Polski w jej dawnych, z przed 1772 roku granicach).

Gdyby żadna z prac nadesłanych w rękopisie lub ogłoszonych drukiem z zakresu balneologii, balneoterapii i klimatologii nie zasługiwała na nagrodę — nagrodę tę otrzyma praca, ogłoszona po polsku drukiem w odnośnym okresie konkursowym, z zakresu nauk lekarskich wogóle, bez względu na opracowany temat. Nagrodzona praca, bez względu na rozmiary, powinna być ściśle naukową i wносить do nauki choćby najskromniejszy, lecz oryginalny przyczynek.

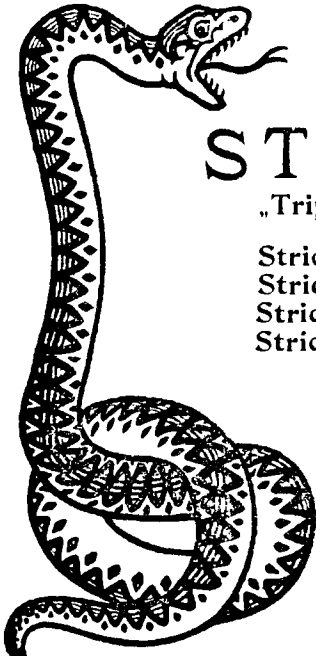
7) W końcu roku 1918 przyznana będzie nagroda z zapisu **J a n a W i l h e l m a K n o l l a**, rub. 475 (m. 1026), za pracę naukową, napisaną w języku polskim, z dziedziny chirurgii. Nagroda ta przyznana będzie za najlepszą pracę oryginalną polską, wydrukowaną w okresie konkursowym od 15 stycznia 1913 roku do 15 września 1918 roku, lub nadesłaną na konkurs w rękopisie, a mianowicie: za pracę z dziedziny chirurgii, bez ścisłego określenia z góry tematu pracy. Termin nadesłania pracy w rękopisie oznacza się na dzień 15 września 1918 roku, z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych. Prace nagrodzone już na innych konkursach, nie mogą być brane pod uwagę.

8) Nagroda w kwocie rb. 370 (m. 800) z funduszu imienia dra **L e o n a K o n i t z a**, mająca być przyznana 15 października 1920 roku, za najlepszą pracę oryginalną, w języku polskim, poświęconą wyłącznie chorobom kobiecym lub akuszeryi i ogłoszoną drukiem w terminie od dnia 1 kwietnia 1917 r. do dnia 31 marca 1920 r. lub w tymże terminie w rękopisie dla ubiegania się o nagrodę złożoną. Przedmiotem prac mogą być zarówno kliniczne albo też laboratoryjne badania we wzmiankowanej specjalności, jako też podręczniki, obejmujące wykład chorób kobiecych w ogóle. Praca, wydrukowana początkowo w jakimkolwiek innym języku, a następnie przetłumaczona na język polski, nie może być nagrodzona. Komitet konkursowy weźmie pod uwagę *wszystkie* wogóle prace z powyższej specjalności, jakie wyszły z druku w sześcioletnim okresie konkursowym z dołączeniem prac nadesłanych na konkurs w rękopisach.

9) Nagroda rb. 700 (m. 1512), (w połowie na premium, w połowie na wydanie pracy nagrodzonej) z fund. im. dra **M i e c z y s ł a w a H a l p e r n a**, przyznać się mająca za najlepszą pracę w języku polskim, przedstawioną Towarz. Lekarskiemu w rękopisie, z dziedziny przemiany materii lub innych gałęzi medycyny teoretycznej, w terminie od 15 kwietnia 1917 r. do 15 kwietnia 1920 r.

U w a g a o g ó l n a. Wszystkie prace naukowe odsyłane być mają pod adresem Sekretarza Stałego Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego (ul. Niecała № 7) z nadmienieniem, że je autor do danego konkursu przeznacza. Do prac w rękopisach przedstawianych dołączane być mają godła, z nazwiskami autorów, w kópertach zapieczetowanych. Bliższe informacje w Kancelaryi Towarzystwa Lekarskiego ul. Niecała № 7.

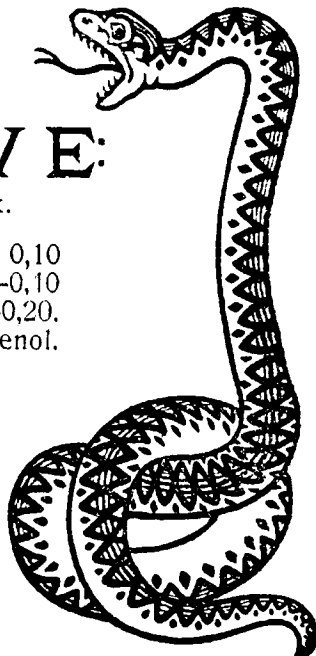
Sekretarz Stały, *Dr Med. A. Sokołowski.*



INIEKCJE STRYCHNINOWE:

„Triplex I, II, III“ Gessner — pudełko 36 ampulek.
(Strichnin. nitr. Natr. kokodylic. Natr. glycerinofosf. 0,10
Strichnin. kakodylic. 0,0005 c. Natr. glycerinofosf. 0,10
Strichnin. nitr. 0,001 c. Natr. kokodylic. 0,05—0,075—0,10
Strichnin. nitr. 0,001 c. Lecithin-ovo 0,05 — 0,10—0,20.
Strichnin. nitr. 0,001 Ferr. citr. oxyd. 0,02—0,04 c. Phenol.
i wiele innych.

POLECA
APTEKA
E. GESSNERA
w WARSZAWIE
JEROZOLIMSKA 25.



KSIEGARNIA E. WENDE i S-ka w Warszawie. Krakowskie Przedmieście 9
poleca jako nowość na czasie:

Dr med. i fil. STEFAN STERLING - OKUNIEWSKI

DUR WYSYPKOWY

(tyfus. plamisty).
Stron 250, z 70 rysunkami w tekście.
Cena Mk 8.

Wydawnictwo „Gazety Lekarskiej“.

Odczyty Kliniczne

Swiezo wydany zostal Zeszyt 1. 2. 3. Seryi XXII.
(Ogólnego zbioru zesz. 253, 254, 255).

Dr SEWERYN STERLING.

ZAPALENIE NEREK W ŚWIELE POGLĄDÓW TEGOCZESNYCH.

Cena 3 marki.

Do nabycia w księgarniach i w Administracji Gazety Lekarskiej.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.